

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące
dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książk Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Av. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego,
Krzyżanowakiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

P. Poseł Grabowski U KOLONISTÓW POLSKICH W ESPIRITO SANTO.

W gazecie warszawskiej „Epoka” z 28 go grudnia 1928 roku czytamy następującą korespondencję:

„Dobrze się stało, że towarzystwo kolonizacyjne rozpoczyna swą akcję od stanu Espirito Santo. Stan to jeden z mniejszych wprawdzie (no wedle miary amerykańskiej) bo tylko o 46 000 kilometrów kwadratowych i blisko 700 tysiącach mieszkańców, ale w południowej swej części doskonale zagospodarowany, o klimacie zdrowym, przeważnie górskim, bogaty i pełen najlepszych widoków na przyszłość pod sprężystymi rządami młodego gabinetu.

Głównym jego bogactwem jest kawa, to „czarne złoto” Brazylii. Pod względem produkcji tej zajmuje on trzecie miejsce w ogólnym dorobku państwa. Intensywna zaś akcja w kierunku zdobywania coraz nowszych terenów pod kulturę rolną stanu Espirito Santo użyczy niezawodnie w krótkim czasie prawdziwe „Chanaan” brazylijskie, jak już zresztą słusznie nazwano przełiczone i urodzajne doliny rzek Santa Maria i Timbuhy, zdaleka blyszczące gęstym łańcuchem malowniczych domków bogatych kolonistów włoskich i niemieckich

Polaków wśród nich nie wielu, jakkolwiek przeważna część tych domów, szkółek i kościołów budowana rękoma polaków. Do dziś jeszcze nazwy wskazują, że tu były osiedla polskie: „Beneficio dos Polacos”, „São Antonio dos Polacos” etc. Sami koloniści jednak już stąd znikli. Nienasyconym głodem ziemi wędrowni, żywiołowa siła i nieugiętość pionierów powędrowali dalej, zaszyli się w lasy, wdarli się na góry, coraz nowe zdobywając ziemie pod uprawę dla siebie i — dla Brazylii. Nie wstrzymuje ich w pochodzie naprzód to, że rosną w pierze, wzbogacają się na kawie; stają się prawdziwymi „kawiarzami” amerykańskimi. Nic też dziwnego, że ich cenią za to Brazylijanie, że wychęcają nowych ich szeregów, a wraz z nimi i otwierają nowych bogatych terenów stanu — po tamtej stronie Rio Doce, wśród dzie wiczych jeszcze puszczy

Kolonja polska w Stanie Espirito Santo należy do najstarszych kolonij polskich w Brazylii. Wedle opowiadań seniorów tych osiedli, rozrosła się ona dzisiaj do liczby blisko, a może i przeszło dwu tysięcy ludzi z nielicznej garstki 60 rodzin polskich, które przybyły tutaj w roku 1875 z Polski, przeważnie z Pomorza i Poznania, po części z północnej części dawnego Królestwa. Twardo to „prusaki”, odpowiadający do dzisiaj swoim „jo” na zapytanie polskie, nie dający się przecięgnąć żadnej nacji w wytrwałości i pracy, w uporczywym pochodzie „na przodku” całej tej różnorodnej gromady, co zdobywa jeszcze Brazylię

Widocznie ciekawością poznania tej najstarszej kolonii polskiej wiedziony, a może i dla nadania większej wagi aktowi umowy towarzystwa kolonizacyjnego, wybrał się w połowie grudnia bieżącego roku do tego stanu i nasz poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Grabowski, składając przy tem, wedle zwyczaju tutejszego, wizytę oficjalną Prezydentowi stanu, dr. Aristeu de Borges Aguiarowi. Jak donoszą gazety tamtejsze i rioskie, przyjęcie było nadzwyczaj gościnne i serdeczne. Dwutygodniowa podróż po kolonjach, przyjęcia w pałacu prezydenta, klubie „Victoria”, przez władze municypalne i wojskowe, gorące przemówienia, wszędzie radośnie rozbrzmiewający „Mazurek Dąbrowskiego” — wszystko to świadczy, że poseł Rzeczypospolitej Polskiej był w Stanie Espirito Santo gościem bardzo mile widzianym, a idea zaludnienia kraju wychodźstwem polskim szczerem jest życzeniem miejscowego rządu i społeczeństwa.

W każdym razie dobrze się stało, że poseł Grabowski ki zwiędził te najstarsze osiedla polskie w Brazylii, na te się nie zdobył dotychczas żaden z przedstawicieli Rzeczypospolitej.

Curitiba, 10. 2.

Wiadomości. Z POLSKI.

TEJSKNO NIEMCOM ZA POLSKIEM DRZEWEM.

Warszawa, 23-go grudnia. — Agencja Wschodnia donosi: Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher zawiadomił ministra Twardowskiego, iż w najbliższym czasie wznowi w drodze dyplomatycznej rokowania o podpisanie umowy drzewnej, której tekst jest już opracowany.

W pierwszych dniach stycznia przyległ do Warszawy p. Strohmeier, specjalista od spraw drzewnych.

Jak wiadomo, transporty drzewa polskiego do Niemiec zostały ostatnio wstrzymane NIEMIECKIE KOŁA GOSPODARSTWA POLSKIEGO DOMAGAJĄ SIĘ ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ.

Pisma niemieckie, związane z przemysłem na Śląsku opolskim, nawołują rząd niemiecki do szybkiego zawarcia z Polską traktatu handlowego. Wskutek ustania wywozu do Polski życie gospodarcze na Śląsku niemieckim zamiera, bezrobocie stale wzrasta, ilość bankructw wzrasta z miesiąca na miesiąc, nędza rośnie w zastraszający sposób. Wystąpienie pruskiego ministra rolnictwa przeciwko dopuszczeniu wywozu do Niemiec naszych produktów rolniczych wywołało w kołach przemysłowych Śląska wielkie obawy, że podobne wywoły utrudnią układy z Polską.

Według sfer przemysłowych, rząd niemiecki w układach z Polską nie powinien brać pod

uwagę tylko interesy rolnictwa, lecz musi uszanować również potrzeby i życzenia przemysłu i klasy robotniczej. To mówią te ostatnie koła

Cóż, kiedy rząd niemiecki chociaż złożony z większości socjalistycznej, służy głównie nacjonalistom i monarchistom, pochodzącym głównie ze sfer ziemiankich i drobno-rolniczych.

NIEMCY UTRUDNIAJĄ WYWOZ TRZODY Z POLSKI

Rzeczpospolita polska jest pierwszym z państwowych obszarów o nadwyżkowej produkcji hodowlanej, który w sposób celowy i zgodny z interesami całokształtu gospodarstwa narodowego unormował doniosłą dziedzinę wywozu trzody chlewnej. Uzdrawienie wywozu nierogacizny posiada w Polsce poza znaczeniem czysto gospodarczym niezwykle doniosłe znaczenie społeczne, gdyż warsztatami hodowli trzody w Polsce są niemal wyłącznie gospodarstwa drobne, stanowiące liczebnie największą warstwę ludności. Wystarczy wskazać na okoliczność, iż podług danych statystycznych Polska posiada około 3,200,000 samodzielnych gospodarstw włościańskich, których liczba wskutek postępów parcelacji i zatamowania odpływu emigracyjnych nieustannie wzrasta.

Stan liczebny trzody chlewnej w Polsce według ostatnich danych statystycznych wynosi 6,500,000 sztuk. Z ilości tej około trzy czwarte idzie na spożycie wewnętrzne, wykazujące dość szybki wzrost, podczas gdy około jedna czwarta tj. 1,200,000 do 1,500,000 sztuk stanowi przedmiot wywozu w stanie żywym, bitym lub przerobionym (bekony, wędliny, konserwy i t. d.). Wartość ogólna tego działu wywozu przekroczyła w ostatnim roku gospodarczym 300 milionów złotych.

ROZROST GDYNI

Gdynia, 23-go grudnia. — Szybki rozwój miasta i portu Gdyni powoduje nieustanny przyływ nowych mieszkańców. Obliczają, iż w ostatnich miesiącach osiedla się na stałe w Gdyni 800—1000 osób miesięcznie. Liczba stałych mieszkańców Gdyni w dniu 1-go grudnia bieżącego roku 1928 wzrosła do 23,500.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Komisja budżetowa sejmiku polskiego rozważyła z koleji wydatki ministra od spraw zagranicznych Zaleskiego; mają one wynieść w przyszłym roku 55 milionów złotych. W głównym biurze ministra w kraju pracuje 400 urzędników, a zagranicą, w 98 poselstwach i konsulatach — 600. Płace przedstawicieli naszych zagranicą są bardzo duże, średnio 3200 złotych miesięcznie, co razem czyni w ciągu roku 23 miliony złotych. Minister

do osobistego rozporządzenia (na wydatki tajemne, z których nie może się głośno wyliczać) ma 7 milionów złotych a na szerzenie zagranicą wiadomości o Polsce i na jednanie nam przyjął 5 milionów złotych. Komitaję wykonywującą umowy międzynarodowe kosztują 3 i pół miliony złotych, w tem składka do związku państw zgórą i 1 milion złotych.

Z Brazylii.

Kurytyba

DOM ZDROWIA I KLINI-KĘ przeniósł znany tu operator i chirurg dr. Antoni Rydygier, z ulicy 7 de Setembro na rua Aquidabam 66, w pobliżu kościoła polskiego. Dr. Rydygier wybudował tu gmach nowy, piękny, z zastosowaniem wszelkich najnowszych środków higienicznych. Niebawem z okazji poświęcenia i otwarcia tego domu zdrowia, opiszemy bliżej całe urządzenie tej wzorowej lecznicy.

MŁODZIEŻ NASZEJ polsko brazylijskiej garnie się coraz więcej i do nauki handlu. Dnia 2-go lutego odbyło się w salonie „Saengerbundu” uroczyste wręczenie dyplomów 78 uczniom i uczennicom, którzy w roku 1928 mym ukończyli tutejszą „Escola pratica de Comercio”. W liczbie 78 ukończonych buchalterów i rachmistrzów spotykamy i 14 polskich uczniów i uczennic. Dyplomy otrzymali: Estera Paoloni, Marjan Szymański, Mieczysław Kalinowski, Jan Smolka, Wincenty Sinko, Dawid Wojski, Jan Świerk, Wanda Mikoszewska, Konstantyn Graczyk, Władysław Śniecikowski, Piotr Surek, Piotr Cichoń, Władysław Krzesimowski i Helena Twardowska. Wręczenie dyplomów odbyło się bardzo uroczysto; do dyplomowanych przemawiał szef policji dr. Arthur Santos, najprzew. ks. Aroybiskup kurytybski i dyrektor szkoły handlowej. Ogółem było 2000 osób na sali. Po wydaniu dyplomów odbył się bal. — Wogóle w ostatnich 5 latach wyszło już z tej szkoły przeszło 30 dyplomowanych polskich buchalterów, którym życzymy wszelkiego powodzenia w ich pracy zawodowej.

W SPRAWIE ZAMYKANIA SKLEPÓW przyjęła kamra municypalna wniosek prefekta dr. Eurides Cunha, że we wszystkie święta narodowe (feriados) mają być sklepy zamknięte od połowy dnia. W uroczyste dni narodowe, 7 de Setembro, 15 de Novembro tudzież we wszystkie niedziele niewolno sklepów otwierać przez cały dzień.

CAMARA SYNDICAL DOS CORRETORES DA BOLSA DE MERCADORIAS — handlowa izba syndykalna pośredników giełdy towarowej została założona w Kurytybie w łączności z kasą likwidacyjną (Caixa de Liquidação). Są to dwie instytucje

dla handlu niezbędne a przede wszystkim dla jego regulacji; mieszczą się one w gmachu Izby handlowej (Associação Commercial do Paraná) w Kurytybie.

KURS NAUKI JEZYKÓW EUROPEJSKICH przy Praça 19 de Dezembro 463 w Kurytybie otwiera p. profesor Jan Chorośnicki. Nauka odbywać się będzie metodą Berliza. Otwarcie kursów zostanie ogłoszone w gazetach.

W KOLEGIUM IM. HENRYKA SIENKIEWICZA rozpoczęła się nauka 4-go lutego. Na I-szy kurs zgłosiło się dotychczas 23 uczniów, na II-gi 9, a na III-ci 6 — razem 38 uczniów, w tej liczbie 4 uczennice. — Siły profesorskie mamy w Kolegium wprost znakomite! To o najwyższym wykształceniu. Język i przedmioty portugalskie wykładają: p. profesor Modest Falzar dyrektor seminarjum nauczycielskiego (tutejszej Escola Normal) i p. Ludwik Wojski zawodowy nauczyciel normalista i prezes „Sarnacji”. Przedmioty polskie: p. p. profesorowie Lech i Chruszczewski, język francuski: pani Maciszewska. Już przez wzgląd na ten świetny dobór sił profesorskich powinno się szczerze zapełnić uczniami to nasze kolegium — niesłety ciągle jeszcze tak nie jest. Uczniowie jest stanowczo za mało. Rodacy! spiesźcie się z zapisami do tej naszej Szkoły średniej! Ciągłe jeszcze spełnia się na polakach to smutne przysłowie: „Cudze chwalicie — swego nie znacie — sami nie wiecie co posiadacie”.

Parana.

Na kolonji Gonçalves Junior popadł w obłąkanie kolonista niejaki Jan Trecki, który błąkał się po okolicy i odgrażał się swojej rodzinie i krewnym, że podpali dom i ich pozabija. Delegat policyjny kazał wobec tego uwięzić obłąkanego i odstawić go do szpitala Nossa Senhora da Luz w Kurytybie.

Rio de Janeiro.

NA WYSTAWIE W SEWILII, w Andaluzji w Hiszpanji, przygotował p. Joaquim da Silva Rocha, urzędnik do Servico do Povoamento, obszerną pracę o emigracji i kolonizacji Brazylii od roku 1857 do 1925. W tym czasie otrzymała Brazylija 4 miliony emigrantów z Europy (czy też z półwyspu pirenejskiego?).

ŻÓŁTA FEBRA pojawiła się w São Paulo na przedmieściu Mooca; chorých przewieziono natychmiast do szpitala chorób zakaźnych

São Paulo.

Santos, 30-go stycznia. — Józef Łukowski, polak, lat 27, marynarz z zawodu, wsiadł się potajemnie na okręt w Porto Alegre i chciał „na gapę” przejechać się do Rio de Janeiro. Po drodze wykryto Łukowskiego; chciał on wysiąść w różnych portach, lecz władze okrętowe mu nie pozwoliły i dowiozły go do Santos, gdzie

wsadzono na okręt przybrzeżny „Commandante Capella” z poleceniem, by Łukowskiego z powrotem odstawił do Porto Alegre.

OSZUKANEC BANKRUOTWA I LIKWIDACJE (konkordaty) bynajmniej się nie zmniejszają w São Paulo (a i w ółej Brazylii), przeciwnie wrastają i mnożą się tak, że banki są wprost zatrzwożone takim stanem rzeczy. W samem mieście São Paulo było w roku 1928 m. 259 bankruktów i 217 konkordatów czyli umów likwidacyjnych, z tej liczby sądy zgodziły się na 137 konkordatów. Wobec takiego stanu rzeczy i zbrodniczego oszustwa, sądy powinny bezwzględnie wkroczyć w ustawodawstwo handlowe i zapobiedz temu haniebnyemu przemysłowi zarabianiu na bankructwach i konkordatach. Potępienie przez gazety tego zbrodniczego procederu jest niewystarczające. Często właściciel sklepu ma majątek prywatny na tysiące kontów, a ogłasza najspokojniej niewypłacalność w interesie? Już niby są pewne obosierzenia ale jeszcze stanowczo za małe i łatwo się je obchodzi. Wielkie koszty procesowe i sądowne powstrzymują wielu ludzi od ścigania tych oszustów i bankrutów, na co te lotry bezczelnie z góry liczą. Wreszcie izby handlowe i związki kupieckie zamają zwracać uwagi na ten przemyślny z bankructw i konkordatów. Zbyt wiele różnorodnego elementu, o bardzo rozbieżnych zapatrywaniach na uczciwość oddaje się kupiectwu w Brazylii i z jego tona nie wyjdzie jakaś karna akcja przeciw zaradzie fałszywej, co dziś już szkodzi opinii Brazylii zagranicą.

ZNANA OLBRYMIA FIRMA HANDLOWA MATARAZO zaprowadza w Brazylii wielki trust cukrowy, a obecnie także wielki trust smalcowy; ten ostatni obejmuje słany: Rio Grande do Sul, Santa Catharina, Parana i Minas Geraes. Trust smalcowy w Rio Grande już został założony i pracuje wielkim kapitałem. (Trust jestto zrzeczenie się przez akcjonariuszów wszystkich akcji na rzecz kilku opiekunów); cała gałąź przemysłu dostaje się w ten sposób w ręce kilku ludzi, którzy samowolnie regulują cenę towaru, jego wyrób, wywóz i t. d. Często dzieje się to z uszczerbkiem dla tych co tych produktów używają lub przy ich wyrobie pracują. Objasnienie redakcji).

Rio Grande do Sul
AŻ 1760 KOLONISTOM POD CAXIAS wyloczył proces fiskalny Danton Coelho, że nie zapłacili swoich szkrów i postanowił ich wyrzucić z zajmowanej a tyle lat nie wypłaconej ziemi. Telegraficznie zwrócił się koloniści z prośbą do prezydenta stanu Getulia Vargas'a, by ich na szakrach zostawiono a zresztą nie wolno im wytyczać procesu ani wywłaszczać ich bo są kupcami, gdyż produkują i sprzedają wino.

SYNDICATO DE BANHA RIOGRANDESE — riograndeński syndykat smalcowy, ostatecznie się ukonstytuował i dnia 8-go stycznia został założony z siedzibą w Porto Alegre. Sam prezydent Getulio Vargas wziął udział w zebraniu i przyrzekł wszelką pomoc ze strony stanu, gdyż wywóz smalcu stanowi jedno z głównych źródeł dochodu stanu Rio Grande. Dotychczas przysłało do syndykatu 22 firm, które zbiorowo mogą wywieźć pół miliona blaszanek smalcu; syndykat jest obliczony na 10 lat, a upada gdy liczba członków spadnie poniżej liczby 7. Członkami trustu smalcowego mogą być tylko właściciele rafinerii smalcu, którzy innych przedsiębiorstw nie prowadzą, a w Brazylii przebywają przynajmniej 3 lata. Rząd pomoże syndykatowi

do budowy wielkiej chłodni nad rzeką, aby smalec był jak najlepiej i wytrzymał wszelką konkurencję. Syndykat będzie popierał interesy fabrykantów smalcu, chronił przed fałszowaniem produktu i regulował obrót i ceny smalcu.

Ze świata.

Francja.
Według telegramów z 5-go lutego z Paryża, to stan zdrowia marszałka Focha znacznie się pogorszył, bo nagłe wystąpiło zapalenie płuc. Lekarze czuwający przy łóżu bohatera, są jednak pełni nadziei, że sędziwy wojownik zmóże i to przesilenie w swoim zdrowiu.

Produkcja wina w roku 1928-mym wyniosła w całym świecie 467 milionów hektolitrow, z czego 51 milionów hektolitrow wyprodukowała Francja, potem Włochy 46 milionów hektolitrow a resztę inne państwa.

Jugosławia.
Nieznany nigdy w tych stronach straszliwy mróz zaobserwowano w Jugosławii; w Bośni dnia 5-go lutego dochodził mróz aż do 31 stopni poniżej zera.

Trój-państwo Serbji, Krocacji i Słowenji nie może się uspokoić po zastrzeleniu Radicza przedstawiciela chłopów chorwackich przez radykałów serbskich w belgradzkim parlamencie. Nawet rządy księdza Koroseca wodza słowieńskich katolików, nie zdołały przejednać Chorwatów, którzy postanowili do parlamentu jugosławiańskiego nie wrócić i żądali bardzo szerokiego samorządu dla Krocacji. Wobec tych trudności, energiczny król serbski Aleksander postanowił zawiesić na czas jakiś konstytucję, parlament rozwiązał i zaprowadził dyktaturę pod generałem Żiwkoviczem. Król spodziewa się uporządkować zupełnie stosunki w trójkrolestwie między katolikami Chorwatami i Słowienkami, prawosławnymi Serbami i partją muzułmanów z Bośni. Król postępuje niestychanie energicznie we całym kraju zabroniono wieści w izgromadzeń, gazety poddano cenzurze, zwycięzcy sądownictwo zniszono a wprowadzono doraźne, bardzo surowe, które spiskujących przeciw dyktaturze zaraz skazuje na śmierć. Król Aleksander ogłosił amnestję czyli darowanie win dla wielu politycznych przestępców. Naogół naród ufa królowi, nawet Chorwaci, bo w parlament już dawno zwątpiono.

Włochy.
W ostatnich dniach stycznia zdarzyły się opady śnieżne nawet na wyspie Sycylii i w południowych Włoszech, gdzie należało do bardzo wielkiej rzadkości. — Papież Pius XI wysłał do króla hiszpańskiego opis ugody kościoła z rządem włoskim w tak zwanej «kwestji rzymskiej» i prosi króla, by wypowiedział swój sąd w tej sprawie.

Rosja.
Dnia 24-go stycznia wywieziono z Moskwy w 12-stu wagonach szczerze zamkniętych 200 zwolenników Trockiego na wygnanie na Sybir. — Rząd turecki zgodził się by Trocki zwolniony z wygnania na Syberji osiadł i zamieszkał w Turcji.
— Gazeta «Prawda» donosi z Moskwy pod dnem 27-go stycznia, że rząd sowiecki z powodu głodu panującego na Ukrainie uchwalił, obdzielać rojami żywności 270 tysięcy dzieci zgłodniałych.
Austrja.
Generał Dankl, znany z ostatniej wojny ogłosił w imieniu

partji legitymistów, pragnących powrotu Habsburgów, długi artykuł przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec. To połączenie (Anschluss) wyjdzie tylko na chwałę i korzyść Prus, które chcą wyzyskać handlowo i gospodarczo Austrię i mieć granicę z Włochami, Węgrami i Jugosławią. «Niech naród austriacki wie, że przyłączenie do Niemiec, to śmierć moralną i fizyczną starych krajów austriackich i niech się nie da złudzić hasłami «Anschlussu», kończy stary generał.

Firma RICARDO HOENE & Cia przeniosła się na Rua Branco 278—280.

JEST DO WYNAJĘCIA na Batelu poażej linii tramwajowej. Seminaro przy głównej drodze w pięknym miejscu, domek drewniany z dętym ogrodem i wszelkimi zabudowaniami za niską ceną. Wiadomość w redakcji «Ludu» lub na miejscu u Jana Szczepańskiego.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 29-go stycznia. — W całym kraju spadły obfite śniegi tak, że ruch kolejowy popadł w nieład z tego powodu. Na torach kolejowych prace przeszło 40 tysięcy robotników, którzy usuwają śnieg, by mogły ruszyć koleje.

Warszawa, 29-go stycznia. — Zaleski minister spraw zagranicznych, odpowiadając wczoraj na interpelację w sejmie w sprawie stosunków między Polską a Niemcami — oświadczył, że najpierw parlament Rzeszy niemieckiej powinien w sprawie tych stosunków zająć stanowisko określone i ściśle. Następnie dodał jessze Zaleski, że opinia narodu niemieckiego musi się wyzwolić z pod wpływow nacjonalistów — skrajnych narodowców niemieckich, a także i gazet niemieckie muszą się wytrzeć jednostronnych i wrogich informacji wobec Polski.

Berlin, 29-go stycznia. — Posel niemiecki w Polsce dr. Rauscher jechał z Warszawy do Berlina dla narad z rządem. Roachodzi się o jasne określenie zasad układu handlowego z Polską. Naogół uznają kół niemieckie, że układ ten musi koniecznie być zawartym i to wkrótce. (Specjalny telegram niemiecki).

Berlin, 28-go stycznia. — Odyło się walne zebranie niemieckiego Związku rolniczego; biadano ogólnie nad upadkiem i nędzą niemieckiego stanu chłopskiego. Uchwalono szczególniejszą opieką otoczyć niemieckie rolnictwo w marchjach wschodnich (na pograniczu z Polską). — Niemiecki minister rolnictwa Dietrich wyrażał się bardzo niedowierzająco, czy Niemcy będą mogli spłacić świadczenia (długi) wojenne według planu Dawesa; rolnictwo niemieckie upada zupełnie. Minister oświadczył się za jak najprędszym układem handlowym z Polską, bo w ten sposób znikną wnet i pewnie nieporozumienia między Niemcami a Francją (Niemcy widocznie dla ublagania koalicji i uzyskania ulg w spłatach długów wojennych, biadają nad nędzą rolników w Niemczech a także spieszą się z układem handlowym z Polską. — Przyp. Red).

KURS HANDLOWY.
Czyżby był prawdziwym buchalterem? Czyżby nauczył się księgowości handlowej bez trudu, w najłatwiejszy sposób? To zapisz się na **Kursu Handlowym do Instytutu Technico Commercial** — Rua Commendador Araujo N 276. Program nauki zarejestrowany. Dyplom ważny. Ulatwia się wszystko, wszyscy się nauca. Kurs ukończony — Dyplomy oddane. — Za dwie godziny nauki dziennie płaci się miesięcznie 30\$000. Kurs języka portugalskiego i korespondencji handlowej i t. d. Urzynuje się internet. — Mówi się po polsku. — Po informacji do **Instytutu Technico Commercial** Rua Commendador Araujo N 276 — Curitiba

W odpowiedzi.

KURYTYBA, 6-go lutego 1929.
Do Sz. Redakcji «Ludu» w miejsc.
Prosimy o łaskawe opublikowanie poniższego protestu w najbliższym numerze «Ludu».
Z poważaniem Komisja Rewizyjna Związku Polskiego.

Dnia 30-go stycznia 1929 r. został opublikowany artykuł w kronice «Zycia Kolonji Polskiej w Kurytybie», w «Gazecie Polskiej w Brazylii», podpisany przez p. Macieja Otto, który napadając w sposób ostry i wysoce niesprawiedliwy na naraźniejszego prezesa Związku Polskiego p. Franciszka Lachowskiego zarzekał zarządem pośrednio obecnym Zarząd Związku Polskiego, na co my Komisja Rewizyjna tegoż, niniejszym odpowiadamy, energicznie protestując przeciw ukrytym zarzutom w wyżej wymienionym artykule, co nam nakazuje proste poczucie sprawiedliwości.

P. Otto na zakończenie całego steku różnych bezpodstawnych oszczerstw i głupstw napisał:

«Widocznie że za te zasługi p. Lachowskiego, wywieszono mu portret w Związku, jeżeli jednak chodzi o uczczenie zasług wywieszeniem portretów to jest tu dużo takich których krzywdzi się wywieszając portret p. Lachowskiego w sali biblioteki Związku, za zasługi o których nikt nie wie».

Po pierwsze za jakie zasługi p. Lachowskiemu ofiarowaliśmy portret to jest dla wszystkich którzy interesują się życiem towarzyskim w Kurytybie dobrze wiadome; ponieważ p. Otto twierdzi, że o ten nikt nie wie, możemy być bodaj w punktach wyznaczonych w jego artykule wyliczyć.

Pisze p. Otto że nie p. Lachowski rzucił myśl budowy domu dzisiejszego Związku i że nie p. Mizerkowski był wówczas prezesem. Dziwimy się tak bezcelnemu kłamstwu tego pana który wtedy jessze był członkiem K. M. P. bo wystarczy przeczytać protokół K. M. P. z Zebrania w dniu 14-go maja 1911 r. t. j. w czasie, gdy prezesem K. M. P. był p. B. Mizerkowski, żeby się dowiedzieć że p. Lachowski wniósł projekt budowy domu, dyskusję którego oddano do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w dniu 29-go maja 1911 r. na którym to zebraniu projekt p. Lachowskiego został po dłuższej dyspacji przyjęty i że p. Lachowski został wybranym do Komisji zakupna placu i t. d.; dalej przegladając protokół z zebrania K. M. P. z dnia 6-go kwietnia 1913 r. p. Otto przypomni sobie, że p. Lachowski przez akklamację podczas reformy komisji budowlanej został obrany przewodniczącym tejże, czyli że wówczas podczas budowy domu dzisiejszego Związku pracował nad tem, tyle co i dziś podczas budowy tegoż domu będąc na tym samym stanowisku kierownika pracy; i na zakończenie dowie się jessze p. Otto przeczując protokół K. M. P. że od roku 1908 to jest w rok po wpisaniu się do Kola Młodzieży Polskiej do dzisiejszej daty p. Lachowski był i jest niestrudzony w swej pracy dla Tow. zajmując od skromnego stanowiska poborcy którym był z przerwą blisko 8 lat, następnie został obranym wice-prezesem Kola Młodzieży Polskiej w roku 1917 a został nim aż do 1919 r. i później z malemi przerwami aż do zostania prezesem Związku Polskiego, stanowiska, na którym do dzisiaj stoi, i że przez cały ten czas brał czynny udział prawie we wszystkich komisjach i komitetach istniejących, co mogą wyraźnie dowieść protokóły.

Więc zdaje się nam że mieliśmy za co ofiarować mu portret w dniu inauguracji wykonania tego domu dla którego tyle pracy poświęcił.

Po drugie portret ten był sprawiony nie z funduszy Związku Polskiego, za co jako komisja rewizyjna możemy zaręczyć, lecz z dobrowolnych składek członków Zarządu i wielu innych członków Związku Polskiego. A prze-

cież nie można zabronić członkom i Zarządowi Tow. wystawić na własny koszt portretu swego prezesa tembardziej, że prawie w każdym innym Tow. istnieje galerja prezesów, a w Związku Polskim, największej Polskiej Instytucji w Paranie takiej jessze nie założono, więc my dajemy początek. Co zaś do ostatniego punktu artykułu p. Otto, zgadzamy się w zupełności, że oprócz p. Lachowskiego jest jessze cały szereg innych zasłużonych działaczy w Związku Polskim i było ich bardzo wielu za czasów Kola Młodzieży Polskiej z czego tylko był dumni i cieszyć się możemy i byłibyśmy bardzo szczęśliwi, jeśli byśmy ujrzeli galerję honorową Związku Polskiego, jak najliczniejszą, lecz trudno żądać, żebyśmy my urządzali całą galerję działaczy i prezesów od początku istnienia Towarzystwa; o to się miały postarać przeszłe Zarządy.

A panu Otto radzimy na drugi raz dobrze się namyślić nad tem co pisze, a przedewszystkiem chcąc krytykować innych prezesów niech sobie przypomni o jednym ekspresie co «przez swój stan nie trzeźwy i dzikie zachowanie, zmusił Zarząd do rozwiązania Zebrania», co jest zaprotokółowane dosłownie w księdze protokularnej Kola Młodzieży Polskiej pod datą 3-go marca 1918 r.

Piotr Krzyżanowski
Tomasz Porat
Dominik Kurecki.

KURYTYBA, 7 stycznia 1929.

Do Redakcji «Ludu» w miejsc.
Proszę o łaskawe opublikowanie poniższego artykułu.

Czytając n° 5 «Gazety Polskiej» z b. r. z prawdziwym zadziwieniem przeczytałem artykuł podpisany przez p. Macieja Otto, w którym ten pan napada na moją działalność społeczną w najbezczelniejszy w świecie sposób, podając fałszywe fakty, na sprostowanie których, jak przeciw powinien wiedzieć, istnieją tak wystarczające dowody jak protokóły.

Nie chcę tu dowodzić czy położyłem lub nie, jakkolwiek zasługi dla dobra Kola Młodzieży Polskiej, a później dla Związku Polskiego, zostawiam ten punkt sądowni społeczeństwu.
Protestuję jednak przeciw dwom zarzutom zrobionym mi przez tego pana w jego artykule.

Po pierwsze zarzuka mi p. M. Otto, że byłem poborcą płatnym w Kole Młodzieży Polskiej, chociaż sam najlepiej wie, że to jest kłamstwem.

Poborca Kola Młodzieży Polskiej zostałem w rok po wpisaniu się w poczet członków t. j. na Walnem Zebraniu w dniu 5-go stycznia 1908 r. i byłem nim **besinieresowale** aż do 14-go stycznia 1911 r. w tym dniu wybrano na poborę p. Franciszka Wysockiego i wtedy dopiero uchwalono dać poborcy 10 procent, co jest zaprotokółowane pod tą datą. Następnie wybrano mnie znowu na poborę od 7-go stycznia 1912 r. aż do 13-go lutego 1916 r., lecz i w tym czasie rejsa za tę pracę wzięłem.

Po drugie protestuję przeciw zarzutowi p. Otto jakoby mi się wpiął w poczet członków K. M. P. korzystając z okresu sześciomiesięcznego, w którym kandydaci na członków nie płacili wpisowego. Jest to drugie bezcelne kłamstwo tego pana.

Ja wpiąłem się na członka K. M. P. w dniu 6-go stycznia 1907 r. a zwolnienie kandydatów na członków z opłat wstępnych na wniosek samego p. Otto uchwalono dopiero 16-go stycznia 1910 r. t. j. **okragle 3 lata po mojem wstąpieniu.** Czyżby już u p. Otto na starość tak pamięć stepiała, że nie pamięta nawet faktów które odbyły się w jego obecności?

A może powodem tego jest ów fakt, który zaszedł podczas tej słynnej i wszystkim znanej sprawy opuszczenia stanowiska gospodarza i regulowania rachunków z dnia 3-go marca 1918 r. co detaliznie jest opisane w protokole pod tą datą?

Wogóle lepiej niech p. Otto się nie odzywa i nie naraża na śmieszność oszczerstwami, bo to każdej chwili można sprostować dowodami.

Franciszek Lachowski.

Bale Karnawałowe w Związku Polskim w Kurytybie

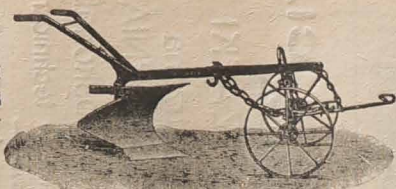
odbędą się w dniach 10-go Lutego (od 8-mej do 4-tej) i 12-go (od 8-mej do 12-tej).

Niniejszym zaprasza się wszystkich członków Związku Polskiego. — Do tańca przygrywać będzie huczna orkiestra dęta.

ZARZĄD.

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
HASYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 430.

SOCIEDADE COOPERATIVA DE RESP. LIMITADA
Banco Popular e Agrícola do Parana

SIEDZIBA: RUA MARECHAL FLORIANO N. 17
KAPITAŁ 210.700\$000
FUNDUSZ REZERWOWY 1.490\$000

Bilans sporządzono dnia 31-go grudnia 1928 roku.
(9 ty. miesiąc od założenia)

AKTYWA		PASYWA	
Akcjonariusze	91:692\$500	Kapitał	210.700\$000
Akcje wolne	1:050\$000	Fundusz rezerwowy	1:490\$000
Tytuły dyskontowe	98:218\$100	DEPOZYT w c.t.	
Wartosci za kaucja	64:419\$200	do dyspozycji	43:139\$490
w depozycie	2:000\$000	W c.t. ogranicz.	10:278\$800
Korespondenci	6:498\$500	W c.t. za zawiad.	13:037\$500
Rachunki bieżące dłużnicze	68:664\$010	W c.t. czas ogr.	16:443\$900
do otrzymania	99:454\$800	Títulos descontados	25:292\$800
Korespondenci Ci do kasow.	52:792\$750	Na wypłacenie	2:566\$600
Nieble i inne rzeczy	16:067\$000	Kasowanie cto. cudz.	67:034\$800
Wydatki n. założenie	21:661\$000	Recibos do odbierania	32:420\$000
Kasa	22:582\$980	Wartosci zakaucjonowane	51:419\$200
		Remesas para Cobranças	52:792\$750
		Kaucje dyrektorów	15:000\$000
		Pierwsza Dywidenda	3:500\$000
	545.100\$840		545.100\$840

KURYTYBA, 10-go Stycznia 1929 roku

A. Borlo — Director Gerente
W. Lobato — Contador

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1034

ogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, kosmetycznych i zagranych, perfumacji, mydełek, artykułów gumowych, anilay i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udzielą także lekarzy porady lekarskiej.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Two Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie.

Walne Roczne Zebranie członków Two Szkoły Ludowej odbędzie się dnia 17-go lutego b.r. o godzinie 2-giej po południu. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Porządek dzienny zebrania: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) Komisji finansowej, 3) Komisji rewizyjnej, 4) Interpelacja, 5) Wybór zarządu na rok 1929, 6) Wołno wnosi.

Pierwszy Zrędy HIGIENICA - Polski Salon Fryzjerski
wygodnie i higienicznie urządzone. Dla pan osobny salon.
Rua Saldanha Maranhão N 51
Wacław Robert Albert

Chcecie mieć tanie mydło, to używajcie do wyrobu tegoż sposobu **Julia Xavier Junior**. Daje się do 10 litrów wody, 1 litra **Saponifera Primor** 2 kl. 10 i to razem gotuje się, z czego powstaje 10 kl. dobrego mydła, którego można używać i do mycia twarzy.
Rua Ermelino Leão 26 — Curityba

ELIXIR 914

i pastylki 914.

Kalkulniowe zatykanie: 1) Czysta krew, 2) Sprowadza zanik przyszczoł, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Uswa reumatyzm, ból głowy i gości. 4) Uswa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żołądka jest najczystszy środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.
Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21. 2 - 1916.

Apteka Polska

Założona w roku 1877.

JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 22 —
rog Mar. Deodoro — Parana —
Telefon 482.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa narodowe i zagraniczne. Recepty zaliczają się szybko i z największą ostrożnością.
Konsultajum: D-r Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Zaliczają się zamówienia w dzień i w nocy.
Mówi się po polsku.

„Z za Krat Pawiaka“

Witolda St. Zagolowicza
jest do nabycia w księgarni **Antonio Ruediger & Cia.** Rua Barão do Sero Azul 6 — Curitiba — Parana.

Polski Okręt „Krakus“ 16,000 tonn

odpływie z Santos dnia 11-go Kwietnia 1929 na Powszechną Wystawę Krajową

Santo — Gdynia w 17 dni.

— 000 —

Rodacy jadący tym statkiem na Powszechną Wystawę Krajową będą mieli atrakcje jak: Teatr, kabaret, dancng, zabawy dla dzieci, z udziałem i pod kierownictwem naszego znanego artysty p. Tadeusza Morozowicza, specjalnie zaangażowanego przez Kompanję Chargeurs Reunis.

Bilety nabywać już można u przedstawiciela

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guarana N 4 — Caixa postal 174.

João Szklaniarz — **Prudentopolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivahy** — Parana.

Ludovic Hawryluk — **Iraty** — Parana.

Stanislaw Gluszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.

João Zawadzki & Cia — **Fluviopolis** — Parana.

Wl. Kacprzak — **Rio Claro** — Parana.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisłbo — **São Mathens** — Parana.

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — **Alto Paraguassu** — Estado Santa Catharina.

Cruzeiro Pilsen i Pomba

SĄ NAJLEPSZE PIWA NA LATO.

Cervejaria Cruzeiro

Telefon 495. — CURITYBA

KSIEGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Sero Azul N 6 — CURITYBA.

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki jadalne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko-Polski, Bozowski Polsko-Portugalski.**

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Dewocjonalja: Różańca, księżeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarże K. Leeba, Cena 3\$000.

KOESPONDENCJE.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

W dniu 17-go stycznia 1929 r. w lokalu Szkoły Ludowej im. Piłsudskiego odbyło się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „JUNAK“.

Przy udziale około połowy członków — po bardzo ożywionej dyskusji — dokonano wyborów do nowego zarządu, w skład którego weszli następujący członkowie:

Prezes Jan Sobociński, Wice-Prezes Teodor Zubiński, 1-szy Sekretarz Antoni Śliwiński, 2-gi Sekretarz Polan Kosobudzki, Skarbnik Stanisław Kolaga, Gospodarz M. Duszcak. Członkowie zarządu: Józef Wiśnik, Kamila Duszcak, Władysław Wolowska, Jadwiga Wolowska, Komisja Rewizyjna: Henryk Adamik, Stanisław Gliszczyski, Helena Kempa.

1-szy Instruktor gimnastyczny Jan Sobociński, 2-gi Stanisław Kolaga. Z powyższej listy widzimy, że zarząd wypełniony został przez samą młodzież ochoczą do pracy, toteż spodziewać się należy, iż w roku bieżącym praca Tow. „Junak“ pójdzie po właściwej linii i należy się rozwinię.

Ze sprawozdania za rok 1928, przedstawionego na Zebraniu widzimy wyraźnie, że Tow. „Junak“ wcale nie popadło, jakto się wielu niechętnym zdawało. Przeciwnie, — nigdy nie było tak wielkiego ruchu, jak w roku ubiegłym. Dowodem tego jest, że nasi sportowcy z p. Hieronimem Troczyńskim i p. Janem Sobocińskim na czele, pomimo braków w kasie Towarzystwa, ostatnio braku odpowiedniego lokalu, nie szczędząc własnych funduszy, z całym oddaniem się i często poświęceniem, mimo obojętności ogółu, mimo krytyk i żalów, mimo tylu przeszkód i trudów, — potrafili urządzić wiele popisów sportowych biegów, wycieczek, wieczorków, walk bokserkich i t. d., nie dla docho-du, lub zyskania sobie poklasku, ale dla podniesienia opinii Polaków w świecie sportowym w Paranie, dla prostego obowiązku należącego do reprezentowania swej Ojczyzny na zewnątrz. Powodowani taką a nie inną ambicją, w ogrom-

nie trudnych warunkach posuwamy się — choć pomalutko, ale ciągle — naprzód.

Towarzystwo „Junak“ liczy obecnie 100 członków, w czem 70-ku kilku starszych. Sekcja żeńska liczy około 30 panienek.

Głównym celem nowego zarządu jest obecnie wyszukanie narażenie odpowiedniej sali, by móc pomieścić wysoką liczbę ćwiczących, a następnie dążyć do wybudowania własnego lokalu, co jest niezbędnym dla pomysłnie rozwijającego się Towarzystwa.

Owoona swą pracą Towarzystwo „Junak“ zwróciło już na siebie uwagę naszych gospodarzy brazylijskich, czego wyrazem są ciągle pochwalne opinie w prasie brazylijskiej.

Spodziewamy się, że i nasze społeczeństwo zrozumie nareszcie doniosłe znaczenie sportu i wychowania fizycznego w życiu narodowym; spodziewamy się, że ogół oceni należyście naszą pracę, — zrozumie, iż tylko nieobecni są słabi, gnuśni i bierni.

Mamy wreszcie nadzieję, iż ogół nasz zrozumie, że tylko my sami wyrobimy za siebie opinie, w przeciwnym zaś razie uczynią to za nas inni, którym zależeć będzie, by o Polakach mówiono źle, albo nie mówiono wcale.

Spodziewamy się poparcia ogółu i pomocy w naszych wzniosłych i pięknych celach podniesienia kultury fizycznej wśród naszego wychodźstwa, a tem samem podniesienia ciężyny narodowej. Z nami zaś pozostaje nadal jedynie obowiązek pokazania wszystkim, że żyjemy, że pracujemy, rozwijamy się, tworzymy, że zasługujemy na inny do nas stosunek, że nasze wysiłki nie są zmarnowane, trudy nie daremne.

SÃO FELICIANO, (Rio Grande do Sul) 6-1-1929.

Na sesji półrocznej członkowie naszego Tow. „Postęp“ mieli za-dowolenie widzieć dobudowę na metrach 7x8 w której już na Boże Narodzenie była przedstawiona sztuka pod tytułem „Tajemnica Welenia“.

Ponieważ z kasy wyczerpał się zasób, Ks. Zajkowski sporo nam dopomógł jako członek, używając

nam przeważnie materjału, gdy braku i robotników.

Porządni ludzie okazują swą wdzięczność Ks. Proboszczowi, bo nie tylko pomaga w Towarzystwach i szkołach, dla których o-trzymał już niejedną zapomogę rządową, ale także kolonistom w ogóle.

Jemu na pierwszym miejscu koloniści zawdzięczają, że się u-pomniął przed rzędem, a ten przetrzymał 70.000\$000 na drogę z kolonji do Barra Ribeiro przez Durę.

Jemu też przeważnie koloniści zawdzięczają, że dopłacają za mater- ziemi po 4 rejsy a nie jak na innych kolonjach. Dlatego to i dla innych dobrodziejstw otrzymanych za pomocą naszego Ks. Proboszcza, na tej sesji półrocznej postanowiliśmy głosić, że tylko na wdzięczność on zasługuje a nie na oszczerstwa i wyziska na jakie sobie pozwala niejaki Leszek a raczej Szczyłk Pałeczki, gdyż z takim adresem on listy otrzymuje.

Prezes Michał Sobierajski Skarbnik Ludwik Janowik Sekretarz Karol Muszyński.

RIO DO CAIXO, 15-11-1928

Do Redakcji „Ludu“.

Jak w przeszłym roku, tak i teraz postanowiliśmy napisać krótką korespondencję z obchodu 11-go listopada b. r. i prosimy zamieścić w najbliższym numerze tegoż pisma.

Dzień 11-go listopada jest dniem niezapomnianym dla naszej Polonji w Rio do Caixo. Już drugi rok jak obchodzimy święto Niepodległości Polski, a dzień 11-go listopada 1928 r. kiedy stało się zadość i kiedy padły trzy potęgi zdruzgotane własną podłością, to dla nas ten pamiętny dzień zafasnał jutrzenną swobodą.

Już o godzinie 7-jej zaczęli się schodzić członkowie i goście. O godzinie 9-30, przyjechał oziębiony Ks. Stanisław Piasecki w towarzystwie organisty i na oczeszenie tej 10-jej rocznicy odprawił nabożeństwo. Podczas Mszy św. odpiewano kilka pieśni religijnych i pieśń „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie ks. wygłosił piękne kazanie o znaczeniu tego dnia.

trzech ciemiężców, gdzie zniecano się w szkołach nad działwą polską za mowę ojczystą i padźer polski, ale w końcu stało się zadość Bogu i 11-go listopada 1918 r. to wielka rocznica uzyskania Niepodległości po 150 latach, a to dzięki Bogu i tej szarej brać z legionów — Polska powstała i śpiewamy teraz: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie, albo zachowaj nam Panie“.

Dalej ksiądz Stanisław Piasecki wzywał i zachęcał w gorących słowach wszystkich rodziców do wspólnej pracy w celu utrzymania pa-łocwki narodowej, jaką jest szkoła polska. Tymczasem też zebraliśmy że po całym kraju w Polsce bu- dują szkoły siedmioklasowe z ob- wiazkiem szkolnym dla dzieci od lat 7 do 14 i t. p. Na końcu ży- czył towarzystwu św. Antoniego jak najwocześniejszej pracy. Potem udano się na posiłek.

Popołudniu o godzinie 12-tej odby- ła się uroczystość szkolna, na któ- rą zaproszono rodziców i dzieci. Nauczyciel miejscowy p. Urbański miał odczyt na temat 10 lat „Nie- podległości Ojczyzny“. Odczyt wy- głoszony, przyjęli słuchacze z za- dowoleniem czego wyrazem były oklaski specjalnie przez ks. Piaseckiego. Następnie dzieci dekla- mowały 3 wiersze przepiękane śpie- wami. „Choć na cudzym my wyra- zum, Jeszcze Polska“ i „Nie rzuci- mus ziemi“. Na tem zakończyła uroczystość tego obchodu. Potem odbyła się loteria fantowa, z któ- rej dochód przeznaczono na cele szkolne. Wieczorem odbyła się za- bawa taneczna, która w ooczym nastroju przeciągała się do rana.

Michał Cwondrych, Prezes To- warzystwa.

Komisja Finansowa Komite- tu Wystawowego w Kurytybie komunikuje rezultat składek na listę Nr. 8 (Komitet w M. Mallet) złożyli: Konrad Jaszorowski 20\$, R. P. 20\$, Roman Paul 20\$, R. K. 50\$, Matuszew- sey 10\$, Ryszczyński 20\$, M. Soban- ski 5\$, St. Głuszczyński 20\$, M. Soban- ski 5\$, M. Miłkowski 20\$, L. Boleczak 10\$, Zygrund Paul 20\$, Kolegium im. Kopernika 21\$500, E. Gruda 5\$, Henryk Trzaskowski 10\$, Zyg. Trzaskow- ski 5\$, J. Stępowski 2\$. — Razem 293\$500.

P. P. Helenie Zawadzkiej i Lydji Bel- czakównie, oraz wszystkim p. t. Ro-

dakom, którzy przyczynili się do ze- brania tak pokężnej sumy, składamy staropolskie „Bog zapłać“.

Roman Paul prezes Komitetu Wystawowego w Marechal Mallet.

Rudolf Papla sekretarz.

Lista 3. 35 wydana na imię p. Kle- mensa Zawadzkiego z Fluviopolis przy- niosła: Klemeus Zawadzki 10\$, Jan Sta- siak 10\$, Piotr Dzwoniarzewicz 5\$, Mar- tjan Zajce 1\$, Bolesław Kozłowski 2\$, Józef Lasiewicz 1\$, Teofil Staniewicz 2\$, Szczepan Staniewicz 5\$, Józef Po- lauowski 2\$, Feliks Wróblek 1\$, Jan Przybysz 1\$, Józef Kozłowski 1\$, Andrzej Balcowski 1\$. Razem 42\$000.

Na listę N 45 złożył p. Władysław Ka- sprzak 5\$.

Na listę N 36 wydana na imię p. Ju- liana Buczek z Rio Claro złożyli: J. B. Buczek 10\$, St. Kwiatkowski 10\$.

Na listę N 43, wydana na imię p. Pio- tra Stasiaka z Rio Claro złożyli panowie: Tadeusz Stasiak 5\$, Edward Stasiak 5\$, Piotr Stasiak 10\$, Michał Trawiański 5\$, Michał Saganowski 1\$, Aniela Stasiak 10\$, Teresa Stasiak 5\$, Lucja Stasiak 5\$, Wa- lerjan Włoczkowski 1\$, Lucjan E. Sta- siak 5\$, Ignacy Stawicki 1\$, Michał Mar- czak 1\$. Razem 59\$.

Prócz tego na ręce Komitetu nadesłał p. Mikołaj Musiałowski z Castro 50\$, Władysław Jaworski skarbnik za Komisja Finansowa

KURYTYBA, 26-go stycznia 1929.

Ciekawe rzeczy z Polski

SKUTKI PIJATYKI.

Alojzy Motyka z Boguszwic obchodził w wesolym gronie ur- dziny. Po wesolej i sutej libacji przyjaciele trzymali się ledwie na nogach. Najszablanszym z nich okazał się Alojzy M., którego koledy włożyły na tażki i wie- dzi do dosyć daleko oddalonego domu. Wobec tego, że Alojzy M. w drodze często spał z ta- czek, przywiązali go sznurem sil- nym do nich, a gdy zajęchali wreszcie do domu skonstatowali ku swemu przerażeniu, że przyjaciel ich nie żyje.

Natychmiast rozpoczęło śie- dziwo wykaże, czy nieboszczyk zatrudni się alkoholem, czy też udu- szony został sznurem — wsku- tek nieopatrzonoego przywiązania.

Braun

A GRANDE CASA POPULAR

Cały swój ogromny skład materiałów

Likwiduje!

Powinni wszyscy korzystać z tak rzadkiej okazji.
Rua 15 de Novembro 43—45.

Companhia Industrial Brasileira

SUCCESSIONES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA I STALI.

Oddział żelazstwa: Pełna swój dobra zaopatrzonej skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchenie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kukurydzy, ścieczkarnie, cylindry do ciasta dla piekarzy, wagi od 10 do 5000 kilo, pily taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylii.

W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguassu N. 131 i 133.

TELEFON 824 — Adres Telegraficzny IGUASSU

Curityba — Paraná

NAJWYBOROWSZE PIWO OBECNEGO SEZONU JEST BEZSPRZECZNIE

„Bock Jasne” i „Bock Ciemne”
Z BROWARU TUTEJSZEGO

ATLANTICA

Telef. 790 i 791. — Curityba — Av. Iguassu N 9-12
Deposito 709.

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAM N. 66.
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgens (Radio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Rydygler

Fluxo Sedatina

usuwa kolki i bólesci przy wydzieleniu moczu także u kobiet w stanie odmiennym i to w ciągu dwóch godzin.

Fluxo Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece.

Fluxo Sedatina używają z dobrym skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia.

Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 67-285-1915.

Sprzedam 83 akierów dobrej ziemi w miejscowości Amolafaca za 18:000\$000.

José Czeluśniak, Campo Magro

POLSKI ZAKŁAD Jubilerski - Zegarmistrzowski ANEL

Kazimierza Wojnarowskiego. Rua Ebano Pereira N 19
przyjmuje zegarki, zegary i wszelką biżuterję. Wykonuje naprawy z gwarancją szybko i tanio.

„A VENCEDORA”
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, mietkowe, cytrynowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. Upraszają się Szan. Rodzaków o listkowe przekazanie się, że są najlepszą i najczystsza w Curitybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 53

VANADIOL Grande Tonic Phosphatado
Oczyści krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydaj się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mia nowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austragésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Maia, Dr. D. Ogo Faria, Dr. Walter Seug, Dr. Luc. Gualberto jakoteż i inni lekarze.

C. E. SCHULZ & CIA.
Następcy CEZARA SCHULZA
Najlepsze PIECZĄTKI
Najlepiej zaopatrzona
KSIĘGARNIA i PAPIERNA
DRUKARNIA najdoskonalsza
Przybory do rysunków technicznych
CURITYBA — Rua B. do Serro Azul. 66 - 72
obok urzędu Skarbowego (Delegacia Fiscal)

Wielki wybór dewocjonalij jak: Figury Świętych, różańce, medaliki i obrazy. — Nowy sortyment papieru karbowego w rozmaite desenie.
Kompletne przybory szkolne.
KALENDARZE EUROPEJSKIE w wielkim wyborze

Cosulich Line Trieste

Okrety odchodzą z Santos:

DO EUROPY:
Marta Washington
DO BUENOS AIRES

Szyfkiarty z Europy! Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szyfkiart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.
Główni agenci: Sociedade Anonima Martinelli — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 — Santos: Rua 15 de Novembro 34.
Prośbę o Informację: JOAO NOCITI
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — Curityba.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub, gwóźdź, rur, łańcuchów i innego żelazstwa do wozów
WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOŁA I MASZYNY.
Oleje, szkła, drut gładki, kołczasty, maszyny rolnicze, i t. d.
NADCHODZĄ CODZIENNE TRANSPORTY PŁUGÓW

Rozmaitości.

KULTURA NIEMIECKA

Liga obrony praw człowieka urządziła ostatnie zebranie manifestacyjne w Berlinie, na którym w więźniowie stanu Feliks Fehenbach, minister E. Zeigner, Ernest Toller i inni opowiadali o przeżyciach swych w niemieckich więzieniach i domach kary. Przesunęli się przed obecnymi krew mroząca obrazy z więzienia Ebrosch w Bawarii. Więźniów, którzy naruszyli porządek domowy, na całe tygodnie zamykano w klatce, zupełnie podobnej do klatki dla drapieżnych zwierząt. Na czas tej kary dyscyplinarnej pozbawia się więźnia wikt i łózka.

Mówcy wskazywali na fakt, że dotąd w więzieniach przebywają ludzie, skazani w imieniu cesarza przez odrębne sądy dla spraw politycznych. Domagano się na zebraniu zamknięcia więzienia w Luc-kau, którego pieców opalać nie można, gdyż są w stanie zniszczenia, a za celami umieszczono są stajnie dla bydła; całe więzienie równa się chlewowi dla świni. Opinia publiczna dowie się o najpotworniejszych faktach, jeśli więzienie to natychmiast nie będzie zamknięte.

Ernest Toller, pisarz dramatyczny, którego utwory: „Hinkelmann” i „Hoplazymy”, obiegły sceny europejskie — Przez 10 minut odczytywał fakta ze swego pamiętnika, który prowadził, jako więźnia polityczny w bawarskim domu kary.

Zakończył przytoczeniem wypadku więźnia, nazwiskiem Hagemeister, którego tak dręczono w więzieniu bawarskim, aż wyczał ducha; pozostałym zaś po nim żonie i dzieciom odmówił rząd wypłaty odszkodowań.

POCZOIWIY ALE GLUPI.

Przed trybunałem w Loeben rozegrał się ciekawy proces o szabanie grobów. Jako oskarżony stanął parobek Michał Haag, który dopuścił się inkryminowanego przestępstwa z miłości dla konia. Haag jest parobkiem u pewnego właściciela dóbr w Górnej Styrii i od kilkunastu lat posługiwał się

w swoich czynnościach koniem, którego pokochał serdecznie i który w braku rodziny był jego jedynym wiernym przyjacielem.

W ostatnich czasach koń, widocznie pod wpływem podszedłego już wieku, zapadał na zdrowiu, co biedny parobek odczuwał bardzo przykro i widocznie bardzo nad tem bolał. Jakiś dowcipniś poradził mu zatem, aby poddał konia kuracji odmładzającej, żywiąc go zmielonemi kośćmi. Haag w swojej naiwności dał się wziąć na kawał i wykombinował sobie, że najlepsze do tego celu będą kości ludzkie... Z miłości dla konia nie zważał się zatem pójść w nocny na cmentarz, rozkopać kilka mogił i zabrać kości do domu. Następnie na żarach domowych zmleł kości, z mąki zrobił papkę i lękami dał koniowi to oryginalne lekarstwo.

Zbrodnia wyszła na jaw i zandarmerja ku zdumieniu swemu znalazła w komórze pezościwego parobka kilka piszelek ludzkich (ukrytych w worku pod łóżkiem) Aresztowany Haag przyznał się zupełnie dobrodusnie i szczerze do winy i usprawiedliwił się przed sądziami:

— Moje konisko tak źle wyglądało, i tak mi go żal było, że mi serce z bólu pękało. Cóż było robić, przecie chciałem go ratować...

Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące, jak miłość dla konia, młody wiek i niedoświadczenie oskarżonego i nieskazitelna przeszłość i skazał Haaga na trzy dni aresztu.

OZŁOWIEK W ŻOŁADKU WIELORYBY.

Pewien duchowny protestancki w Anglii ogłosił książkę dotyczącą starego testamentu. W niej podaje między innymi w wiątpliwosci znaną historję o proroku Jonaszu, połkniętym przez wieloryba.

Książka ta wywołała całą burzę protestów, a jedne z najcięższych na ten temat uwag wypowiedział niejaki Henn z Birmingham. Nie zgadza się on z poglądami protestanckiego duchownego, wątpiącego w podanie o Jonaszu, a na poparcie swych wywodów przytacza następujące fakty:

Przed 25 laty wystawiono w Birmingham szkielet wieloryby. By-

łemu jednym z 12 ludzi, którzy weszli do jego, paszczy, przebili przelży i znaleźli się razem w miejscu, gdzie uprzednio był żołądek, mieliśmy wrażenie, iż znajdujemy się w pokoju średniej wielkości. Przelży wieloryby był dość szeroki, by móc służyć jako drzwi, to też takich rozmiarów wieloryby bardzo łatwo może połknąć człowieka. Ten sam Henn, przytaczając dalsze zdarzenie, opowiedziane mu przez zaślgniętego całkowicie na zaufanie kierownika wypraw na wieloryby, Foka.

Było to mówić Fok — w pobliżu wysp Falklandzkich w lutym 1891 r. Duże specjalne łodzie śmigły olbrzymiego wieloryby, puszczając w jego cielsko harpun za harpunem. Nagle jednym ruchem olbrzymiego ogona wieloryb wyrwał łódź, przycem jeden z marynarzy zginął.

Mimo wielkich trudności przy pomocy harpunów udało nam się tego wieloryby zabić i przelgnąć do okrętu. Następnego dnia podzielono go na części, a olbrzymi żołądek, jak to jest we wczasy, rozłożono na pokładzie. Jakież było jednak zdziwienie marynarzy, gdy spostrzegli, że ten żołądek wykonywa komonosyjne ruchy. Ostrożnie rozcięto go, a po chwili przez otwór wydobyto marynarza, który wzorząj wpadł do wody i utonął. Żył on jeszcze, lecz stracił przytomność.

Zająto się nim natychmiast z całą energją, dzięki czemu marynarz przyszedł po pewnym czasie do siebie, a w trzy tygodnie później mógł nanow pracować. Marynarz ten stale utrzymywał, że został przez wieloryba połknięty natychmiast po wypadnięciu z łodzi, że byłby mógł doskonale żyć w tej dziwniej chacie z rybiego mięsa, gdyż powietrza wcale tam nie brakowało. Jeśli stracił przytomność, to jedynie ze strachu: każdy z nas przyzna że było czego bać się.

W żołądku wieloryby oddychał z łatwością, upał jednak panował tam nie do zniesienia. Grobowa milczenie, ciemność i niezwykle gorące w połączeniu z okropnością położenia pozbawiły go świadomości.

Ten sam kierownik wypraw na wieloryby opowiedział również, że jego rybacy schwycili kiedyś wie-

loryba — olbrzymia, w którego żołądku znaleziono szkielet rekina długości 5 metrów.

SPÓR O WYDANIE CIAŁA ZMARŁEJ.

Robotnicze stowarzyszenie porzeczbowe „Płomień” w Graou za skarżyło syna zmarłej robotnicy, Anny M., o wydanie ciała zmarłej matki, celem spalenia w krematorium związku. Skarga opierała się na fakcie, że nieboszecka należała do związku „Płomień”, który statutowo przewiduje palenie ciał zmarłych swych członków i postanowiła w tym celu związkowi piśmennie pełnomocnictwo, do tego upoważniające a nadto zamianowała związek wykonawcą testamentu. Syn zmarłej bronił się zarzucając, że matka przed śmiercią zażądała księdza i wobec niego odwołała swe poprzednie rozporządzenie. Sąd przyjął że oświadczenie to przyszło do skutku w sposób prawny i nieprzymuszony, a stanowi ono cofnięcie pełnomocnictwa, udzielonego poprzednio Stow. „Płomień”, po zatem ciała zmarłych, zwłaszcza pochowane, znajdują się poza obiegami prawnym i żądanie wydania ich w drodze skargi jest niedopuszczalne. Wobec tego wyroku sądowego ciała Anny M. pozostanie pochowane na cmentarzu.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA I PAWŁA W GŁIWICACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

niemieckim miał odbyć się ślub.

Gdy państwa młodzi w otoczeniu orszaku ślubnego weszli do świątyni podbiegła ku nim kobieta — z dzieckiem na ręku i zawołała: — Patrz!.. dziecinco!.. Oto twój podły ojciec, który cię opuścił!.. Z błyskawiczną szybkością kobieta pochwyliła brzytwę i w oczach wszystkich przecięła sobie tętnicę szyjną.

Krew trysnęła strumieniem, plamie purpurowemi plamami posadzkę kościelną.

Narzęzona w ślubnym stroju zemdlą. Oblubieniec stał blady, przerażony i pntzał błędnymi oczami, jak jego dawną kochankę zbroczoną krwią wynoszono z kościoła.

Prenumeratę „Ludu” zapłacił Panowie!

Po 10\$000:

Wojciech Peca, Jan Dudek, Ludwik Dudek, Piotr Lagner, Michał Grabowski, Wojciech Urbank, Wincenty Orzut, Jerzy Juraszek, Ignacy Nowak, Amalia Wypięwska, Jan Seminał, Franciszek Depluński, Franciszek Sługa, Józef Bulat, Jan Strutkowski, Stanisław Wojtylak, Aleksander Bartach, Władysław Matyjak, Józef Stelmach 28 i 29 rok, Piotr Stasiak, Walenty Kurzydłowski, Franciszek Madrzycki, Stefan Pałka, Antoni Cichocki, Jan Nowakowski, Stanisław Zawadzki, Wojciech Bryk, Teofil Przybyszewski, Stanisław Łaniewski, Franciszek Wilk, Kazimierz Turkiewicz, Józef Reksula, Szczepan Burlinski, Antoni Igozowski, Józef Oleśiak, Jan Kosiba, Edmund Jaworski, Ludwik Falkowski, Jan Lesiński, Kasper Fawłowski, Władysław Głuski, Józef Fawłowski, Stanisław Rosiak, Maciej Hajnosz, Stanisław Toporowicz, Władysław Kamiński, Wacław Madzgał, Franciszek Grabowski, Jan Nowakowski, Jan Polak, Ignacy Rymowicz, Jan Zieliński, Józef Waszak, Władysław Branta, Walenty Janowski, Franciszek Augustyniak, Wincenty Przywłowski, Franciszek Czerwiński, Kazimiera Kryńska, Stanisław Lewandowski, Jan Modkowski, Jan Porzyszek, Maciej Paszczyk, Ignacy Rymaza, Roman Bubiak, Józef Zastak, Andrzej Przybysz, Józef Kawa, Józef Przymus, S. E. Saporski, Szczepan Szałocha, Józef Kubacki, Józef Myszkowski, Władysław Spancerski, Feliks Wasicki, Stanisław Zawadzki, Piotr Dudas, Antoni Lesniowski, Feliks Mazur, Tomasz Albin, Jan Albin, Marcin Wiczorkowski, Leon Kozłowski, Jan Ziolkowski, Stefan Witostawski, Wanda Wolf, Marcin Cwikła, Ryszard Mendry, Jan Pietruńko, Feliks Kmiecickowski, Stanisław Łukasik, Alberto Momoł, Franciszek Mrzygus, Józef Wachowicz, Weronika Wachowicz, Michał Trzaskoś, Józef Nowak, Wiktor Rostkowski, Franciszek Bączkowski, Szczepan Popija, Franciszek Dunański, Ludwik Teledziński, Józef Teledziński, Edward Leonardczyk, Michał Blaski, Bolesław Szczerkowski, Jan Wagner, Leonard Banach, Kulerska, Władysław Stankowski, Józef Kozłowski, Antoni Redys, Jordan Kulewicz, Jan Kosba, Stanisław Przepióra, Michał Mikuta, Jan Tracz, C. d. d.